

Życie codzienne w okupowanej Wielkopolsce w latach 1939 – 1945

„Wszystkie wpływy polskie, czy to w dziedzinie politycznej, czy to kulturalnej lub gospodarczej zostaną na zawsze zlikwidowane. My, Niemcy, przybyliśmy tu jako panowie, a Polacy mają być naszymi sługami”.

A. Greiser

Przez cały okres okupacji najwyższą władzę administracyjną w Wielkopolsce sprawował namiestnik a zarazem szef nazistowskiej partii NSDAP w tym regionie, Arthur Greiser. Wbrew początkowym planom całkowitego usunięcia polskiej ludności z Wielkopolski, w wyniku zmiany sytuacji wojennej, zaczął on realizować koncepcje zagospodarowania tych terenów w taki sposób by wykorzystać je na potrzeby III Rzeszy. Polacy mieli stać się niewykwalifikowanymi robotnikami, pracującymi na rzecz okupanta.

Dla Wielkopolan, którzy uniknęli bezpośredniej eksterminacji w wyniku egzekucji, mordów sądowych czy zsyłek do obozów koncentracyjnych, życie w nowych granicach państwa niemieckiego stało się ciężkie, niebezpieczne i nieprzewidywalne. Zostało one w pełni podporządkowane licznym zarządzeniom niemieckim, które w efekcie miały doprowadzić do wykorzystania, a następnie wyniszczenia mieszkańców tego terenu.

Jedną z form tego procesu miało być ograniczenie biologiczne, czyli negatywne wpływanie na przyrost naturalny Polaków. Przejawiało się to m. in. w utrudnianiu zawierania małżeństw (wprowadzono ograniczenie wieku dla kobiet powyżej 25 lat i mężczyzn powyżej 28 lat), a także uniemożliwianiem zawierania małżeństw kościelnych. Polacy jednak często obchodzili te przepisy decydując się na tajne śluby, zawierane w prywatnych domach, pod osłoną nocy.

Wielkopolskie rodziny przeżywały również tragedie dotyczące potomstwa. Niejednokrotnie zostawało ono bez opieki w czasie wielogodzinnej pracy rodziców, stąd mnożące się wypadki i duża śmiertelność niemowląt. Władzom okupacyjnym nie zależało na edukowaniu młodych Polaków, wręcz przeciwnie, stąd brak szkolnictwa i jakichkolwiek form opiekuńczo – wychowawczych dla najmłodszych jak i starszych dzieci. Ze względu na trudne warunki bytowe oraz ciągłe niebezpieczeństwo tajne nauczanie miało niewielki zasięg. W przeciwieństwie do wielodzietnych rodzin niemieckich, dzieci polskie były słabo odżywiane. Ich przydział nabrała i tłuszczu stanowił zaledwie 1/5 tego co jadły zdrowo chowane dzieci Niemców. Zaniedbane, żyjące w trudnych warunkach, wątle i pozbawione opieki medycznej często umierały.

Hitlerowcy przeznaczając Kraj Warty na tzw. spichlerz Rzeszy (Kornkammer des Reiches) przejęli majątek Polaków pozbawiając ich własności prywatnej, przedsiębiorstw, warsztatów, zakładów, gospodarstw rolnych i domostw. Odtąd mieszkańcy mieli obowiązek pracy tylko dla pracodawców niemieckich. Stosunki między nimi określił Arthur Greiser w słowach: „Polacy mogą żyć obok narodu niemieckiego tylko przy zastosowaniu zasady: pan i parobek”. Wyzysk polegał na zwiększaniu godzin pracy przy minimalnej stawce płacowej i urągających warunkach socjalnych, często po prostu nie płacono i nie zezwalano nawet na krótkie urlopy wypoczynkowe. Dzieci pracowały już od 9 roku życia (na roli nawet w wieku 7-8 lat), przymus ciężkich robót obowiązywał kobiety do lat 55, mężczyzn do 70. Warto przy tym zaznaczyć, że Polacy nigdy nie obejmowali znaczących stanowisk, prawie zawsze stanowili najniższą kategorię pracowników fizycznych. Wiele osób zostało wywiezionych w głąb Rzeszy i tam zmuszonych do ciężkiej pracy.

Wszelkie działania Polaków podejmowane by przeżyć ten trudny okres były paraliżowane przez wyjątkowo surowe prawo niemieckie, które na każdym kroku groziło im ciężkimi karami. Beznadziejność położenia ludności Wielkopolski dodawał fakt, iż namiestnik Kraju Warty nakazał niemieckim sądom nie przyjmować nawet najbardziej wiarygodnych zeznań Polaków. Od końca 1941 r. karano śmiercią Polaków i Żydów, którzy działali przeciwko Niemcom w ruchu oporu, pomagali zbiegłym jeńcom, w szczególności Żydom, a także za małe przewinienia: nielegalny handel, niewykonywanie poleceń i zarządzeń niemieckich, słuchanie zagranicznych stacji radiowych, oraz drobne kradzieże, bez których często nie mogliby przeżyć (np. za kradzież jednego jajka groził miesiąc ciężkiego obozu karnego, kradzież butów bywała karana śmiercią). O surowości i absurdalności prawa niemieckiego świadczy m. in. sprawa kobiety z Ostrowa Wlkp. Za uśmiechnięcie się do jeńców angielskich Polka ta została skazana na 5 miesięcy obozu karnego. Karane były również dzieci, np. 15-letnią dziewczynkę, która podała jeńcowi papierosa skazano na 3 miesiące obozu. W celu zastraszenia ludności nakazywano jej uczestniczyć w publicznych egzekucjach.

Trudne warunki życia zmuszały mieszkańców okupowanej Wielkopolski do ryzykownych działań. Niewielkie wypłaty nie starczały nawet na podstawowe zakupy. Dotarcie do produktów spożywczych uniemożliwiały także kartki reglamentacyjne dla Polaków, które z założenia pozbawione były tego, co dla Niemców było ogólnie dostępne. Ludności polskiej nie wolno było kupować np. ...kwiatów. Dlatego jedyną możliwością zdobycia czegokolwiek stanowił „czarny rynek”. Przyłapywani na nielegalnym handlu lub uboju mięsa byli często skazywani na śmierć. Żyjąc w ubóstwie i strachu Polacy próbowali jednak pomagać sobie nawzajem poprzez wymianę towarów.

Troską Polaków pod okupacją hitlerowską były także warunki mieszkaniowe. Przeważnie wysiedlani ze swoich domów przeznaczonych dla osadników niemieckich zajmowali gorsze lokale, nie spełniające minimalnych

wymogów sanitarnych, gdzie egzystowali słóczeni, co również negatywnie wpływało na stosunki międzyludzkie oraz wzmagало poczucie zniewolenia, krzywdy i cierpienia. Dom przestał być azylem, zabrakło poczucia bezpieczeństwa, jakie dawała rodzima ziemia. W tych fatalnych warunkach trudniej było znosić okres zimy, tym bardziej, że polskiej ludności przysługiwało tylko ¼ materiału opałowego przydzielonego Niemcom. Ponadto wprowadzono zakaz zbierania węgla pogubionego na drogach przez transporty. Stale ograniczano też możliwość używania gazu, prądu, nafty. Żyjącym obok Niemcom przysługiwało standardowe trzypokojowe mieszkanie z pełnymi wygodami.

Restrykcyjne prawo niemieckie dotykało wszystkich dziedzin życia ludności Wielkopolski. Mieszkańcy Kraju Warty musieli podporządkować się szczególnie dla nich bolesnym zarządzeniom, które ich ojczyznę upodabniały do państwa niemieckiego. Intensywnie zmieniano wygląd polskich miast i wsi, zastępując nazwy miejscowości, szyldy, drogowskazy w języku polskim na niemieckie. Polityka germanizacyjna była tak silna, że doprowadzono w końcu do sytuacji, w której rdzenni mieszkańcy tego terenu zostali zepchnięci zupełnie na margines. Jako podludzie (Untermenschen), według ideologii nazistowskiej uznającej tylko jedną rasę panów – nadludzi (Übermenschen) nie mieli dostępu do większości instytucji i terenów publicznych. Poruszających się po miastach Polaków ograniczał wszędzie spotykany napis: Tylko dla Niemców (Nur für Deutsche), zabraniający wejścia do parków, kin, teatrów, restauracji, bibliotek, pływalni, na boiska sportowe. Rozrywki i życie kulturalne były dla Polaków zabronione. Co więcej Polacy zobowiązani byli do szczególnego traktowania niemieckich obywateli, kazano schodzić im z drogi na ulicy, kłaniać się i ustępować im miejsca. Zabraniano porozumiewać się w miejscach publicznych w j. polskim! Ci, którzy złamali przepis narażali się na karę lub nieprzyjemności. „Urazeni” Niemcy potrafili odezwać się słysząc w tramwaju poznańskim polską mowę: „Przestać szczekać!”, „Zamknąć pyski!”

Proces wynaradawiania Polaków polegał również na niszczeniu wszelkich przejawów kultury narodowej. Dlatego już w pierwszych miesiącach okupacji usunięto w Wielkopolsce pomniki narodowe i religijne. Wydano też w Poznaniu nakaz przyniesienia wszystkich książek nad Jezioro Maltańskie w celu ich spalania. Szczególnie restrykcyjnie traktowano sprawy religii, wiedząc, że zawsze była nośnikiem treści narodowych i umacniała Polaków w walce, dlatego rozpoczęto niszczenie zewnętrznych przejawów religijności. Przykładem może być zniszczenie figury Chrystusa z Pomnika Wdzięczności w Poznaniu. Przejęto też majątek kościelny wywożąc najcenniejsze zabytki za granicę. Polacy w ukryciu praktykowali obrządy religijne, biorąc udział w potajemnych mszach, uroczystościach świątecznych. Mimo niebezpieczeństwa chrzcili dzieci i obchodzili rocznicowe uroczystości.

Pomimo niewyobrażalnego, długotrwałego procesu wyniszczania narodu polskiego i doprowadzenia mieszkańców Wielkopolski na skraj wyczerpania

psychicznego i fizycznego, Polacy nigdy nie poddali się bezwolnie polityce okupanta. Nawet w najtrudniejszych warunkach, pod stałą groźbą okupacyjnych szykan starali się stworzyć namiastkę domowego ogniska, kultywując tradycje patriotyczne i zwyczaje przekazywane od pokoleń. Przy każdej okazji przeciwstawiali się zarządzeniom okupanta, narażając się na niebezpieczeństwo, nie tylko działając w konspiracyjnych organizacjach, ale również poprzez codzienne podtrzymywanie atmosfery polskości. Wola przetrwania i pamięć o własnym pochodzeniu pozwoliła im przetrwać najtrudniejszy czas, co czyni mieszkańców tych ziem bohaterami.